

ZNACZENIE ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA DLA CZŁOWIEKA

W Piśmie św., zwłaszcza u Pawła, zmartwychwstanie Jezusa wiąże się ściśle, w sposób przyczynowy, ze zmartwychwstaniem chrześcijan. Czytamy m. in.: „Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim” (1 Tes 4, 14), oraz: „Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera” (Rz 6, 8)¹. Zasadniczym tekstem biblijnym w tym względzie pozostaje oczywiście 1 Kor 15: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” (w. 20).

Po przemienieniu na górze Jezus nakazał trzem uczniom, gdy schodzili już na dół, aby nie opowiadali o tym, co widzieli, „zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych” (Mk 9, 9). Uczniowie zastanawiali się wówczas nad tym, co znaczy „powstać z martwych” (w. 10). Prawdopodobnie Ewangelista Marek ma tu na uwadze bardziej precyzyjne ukazanie znaczenia zmartwychwstania, aniżeli sugeruje to samo jego pojęcie, a więc odpowiedź na pytanie: jak można sobie wyobrazić powstanie z martwych i jak ono faktycznie się odbywa? Nie to jednak będzie tematem naszego studium; chodzi nam jedynie o uzasadnienie faktu Zmartwychwstania. Celowo używamy tutaj pojęcia „znaczenie” w jego bardzo szerokim rozumieniu. Istotne dla nas pytanie brzmi: Czy można z Pisma św., a zwłaszcza z Pawła wydobyć treści niezbędne do ukazania znaczenia zmartwychwstania Jezusa nie tylko dla przyszłości, ale także dla obecnego życia chrześcijan? Odpowiedź na to pytanie podamy w dwóch etapach: negatywnym i pozytywnym. Zakładając, że Chrystus nie zmartwychwstał, pytamy się o następstwa, jakie ten fakt pociągnąłby za sobą dla życiowej postawy chrześcijan (I)? Następnie zaś pytamy o to, jak kształtuje się życie chrześcijan, oparte na fakcie zmartwychwstania Jezusa (II)?

I

Główna podstawa do odpowiedzi zawarta jest w napięciu, jakie występuje między 1 Kor 15, 12-19 a 15, 20-22. W urywku pierw-

¹ Por. m. in. Rz 4, 24-25; 5, 21-22; 6, 4-5; 8, 11 oraz 1 P 1, 19-21.

szym Paweł wypowiada się w sposób formalny: jeden jedyny wyjątek podważa powszechną regułę. Niektórzy Koryntianie twierdzili, że nie ma zmartwychwstania. W poglądzie tym wyrażona została ogólna zasada, określona prawda. Dlatego też Paweł świadomie wskazuje na fakt zmartwychwstania Jezusa. Wyjątek ten podważa zdecydowanie stanowisko oponentów. Paweł akcentuje w związku z tym absurdalność wniosku wypływającego z faktu zaprzeczenia zmartwychwstania powszechnego: jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, to oczywiście i chrześcijanie nie mogą zmartwychwstać. A „jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał” (w. 13). Opierając się na fakcie zmartwychwstania Jezusa, Paweł wierzy więc w zmartwychwstanie powszechne; a mądrość jego argumentacji polega na ukazaniu nielogiczności stanowiska przeciwników zmartwychwstania. W 15, 20-22 punktem wyjścia jest już nie zmartwychwstanie umarłych, ale samego Chrystusa. Ono to ma spowodować zmartwychwstanie chrześcijan: mają oni odżyć w Chrystusie. Mowa przestaje tu być czysto formalna. Paweł spogląda na chrześcijan jako na ludzi zespolonych z Chrystusem.

Czy jednak rzeczywiście Paweł dał się ponieść w 15, 12-19 czysto logicznej, formalnej rozprawie? Pytanie to nie jest bez znaczenia, albowiem możliwe są tu dwa odrębne punkty wyjścia. Albo zmartwychwstanie Jezusa stanowi punkt wyjścia dla zrozumienia omawianego przez Pawła i traktowanego jako filozoficzna konieczność zmartwychwstania powszechnego, albo też zmartwychwstanie Jezusa jest przyczyną zmartwychwstania chrześcijan. K. Rahner rzuca nieco światła na te dwa wzajemnie się warunkujące punkty wyjścia w 1 Kor 15, 12-22². Stara się on przede wszystkim ukazać silne argumenty zaczerpnięte z filozoficznej antropologii, przemawiające za zmartwychwstaniem człowieka. Zmartwychwstanie można by ująć jako terażniejszą nadzieję towarzyszącą człowiekowi wówczas, gdy analizuje on swą transcendentalną wolność, zanim ukaze mu się konieczność własnego powołania. Również zmartwychwstanie Jezusa trzeba by rozpatrywać w ramach tej antropologii. Niemniej Rahner akcentuje mocno znaczenie, jakie ma znajomość zmartwychwstania Jezusa nie tylko dla naszej ludzkiej pewności co do Jego losu, ale także ze względu na bardziej wyraźne ujęcie filozoficznego postulatu zmartwychwstania. Chodzi tu, jego zdaniem, o zbawienne oddziaływanie na siebie doświadczenia historycznego i transcendentalnego, filozofii i teologii.

² K. Rahner, *Jesu Auferstehung*, w: K. Rahner, *Schriften zur Theologie*, t. XII, Zürich etc. 1975, s. 344—352.

Nie kwestionując słuszności powyższego rozumowania, wysuwamy wątpliwość co do tego, by Paweł w 1 Kor 15, 12-19 posłużył się filozoficzną formą mówienia. Świadczy o tym wyraźnie w. 15, wskazujący wprost na zmartwychwstanie Chrystusa. W w. 1-11 mowa była o wiarygodności świadków chrystofanii, zakończona stwierdzeniem: „Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli” (w. 11). W w. 12 Paweł zaczyna mówić o zmartwychwstaniu chrześcijan: „Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?”. Wiersz 13 (oraz 16) brzmi warunkowo: „Jeśli zmarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał” (w. 16). Ale to negatywne sformułowanie ma charakter „przeciwstawienia”, którego pozytywnym odpowiednikiem jest stwierdzenie: jeżeli Chrystus zmartwychwstał, to istnieje też zmartwychwstanie chrześcijan. Dostrzegamy tu myśl występującą także w w. 20: zmartwychwstały Chrystus jest pierwotnym spośród tych, co pomarli. Jeżeli jednak zdanie zawarte w w. 12 ma ten pozytywny wydźwięk, to wówczas jego zasadnicza treść rozciąga się także na następne wiersze, a mianowicie 12-34³.

Paweł jest dogłębnie przekonany o zmartwychwstaniu Chrystusa i o tym, że zawiera ono w sobie także nasze zmartwychwstanie, dlatego też występuje tak mocno przeciwko tym, którzy nie uznają zmartwychwstania umarłych. W grę wchodzi tu całe życie chrześcijańskie: wiarygodność osób świadczących o zmartwychwstaniu Jezusa, prawdziwość ich przepowiadania, wartość wiary chrześcijańskiej, rozumność nadziei chrześcijańskiej, wybaczenie win, wysoki poziom życia moralnego, znaczenie pracy apostoelskiej (por. 1 Kor 15, 12-19 i 29-32). Nie da się po prostu zakwestionować tego, co Paweł mówi w 1 Kor 15 o zmartwychwstaniu poszczególnych chrześcijan. Używa tu jednak niezbyt określonego wyrażenia „zmartwychwstanie umarłych”, ustawiając w w. 21-22 obok Adama i Chrystusa dwa rodzaje ludzi: „wszystkich” w Adamie i „wszystkich” w Chrystusie, stojących naprzeciw siebie; można by sądzić, że są to dwa rodzaje ludzkości; przy czym Paweł sugeruje najprawdopodobniej nie powszechne zmartwychwstanie chrześcijan i niechrześcijan jako jakieś zmartwychwstanie „neutralne”, ani nie mówi o porządku, zgodnie z którym dobrzy otrzymają życie wieczne, a źli wieczną karę, ale ma na myśli tylko tych, którzy w Chrystusie będą „ożywieni” (w. 22). Dla nich to Chrystus jest „pierwszym spośród tych, co pomarli” (w. 20).

„Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlacze-

³ Obszerniej omawiam tę problematykę w studium: *Paul's Christological Use of Scripture in 1 Cor 15: 20-28* (New Testament Studies 1982).

go twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?" (w. 12). Nie jest rzeczą wykluczoną, że ci Koryntianie nie słyszeli, iż może wydarzyć się coś po śmierci człowieka. Wierzyli w nieśmiertelność duszy, ale nie w cielesne zmartwychwstanie. Zgodnie z inną hipotezą, Koryntianie ci byli przekonani, że w chwili stania się chrześcijanami otrzymali już od Ducha dar zmartwychwstania (por. 2 Tm 2, 18). Obrońcy tych hipotez bazują na tym, że trudno byłoby wyobrazić sobie jakieś radykalne zaprzeczenie życia po śmierci w hellenistycznym środowisku Koryntu, a tym bardziej u chrześcijan; jeżeli Koryntianie stosowali misteryjne praktyki wzmiankowane w w. 29 — chrzest za zmarłych, to można stąd wnioskować, iż wierzyli w życie pozagrobowe.

I właśnie wskazując na zmartwychwstanie Jezusa Paweł zwalcza heretyckie nastawienie mieszkańców Koryntu. Fakt zmartwychwstania Jezusa stanowi podstawę przyszłego zmartwychwstania chrześcijan. Chodzi więc jedynie o to, by Koryntianie uwierzyli naprawdę w zmartwychwstanie Jezusa. Dlatego też w całym passusie: w. 12-32 chodzi wciąż o wykazanie tego jednego, że kto wierzy w zmartwychwstanie Jezusa, ten nie może ignorować zmartwychwstania umarłych.

Niemniej w 1 Kor 15 Paweł podaje informacje, z których wynika, że przeciwnicy zmartwychwstania umarłych wątpią prawdopodobnie także w zmartwychwstanie Chrystusa. W w. 2 Paweł zwraca się do czytelników słowami: „Przez nią (ewangelię) również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem...”. Odnosi się wrażenie, że Paweł ma świadomość, iż nie wszyscy Koryntianie zachowują wiernie Ewangelię. Druga część powyższego wiersza brzmi: „Chyba żebyście uwierzyli na próżno” A w. 11: „Tak więc, czy to ja, czy inni (= apostołowie), tak nauczamy i tak wyście uwierzyli”. Następuje tutaj zespolenie czasu przyszłego: „uwierzyli” z teraźniejszym „nauczamy”. Czyżby Koryntianie (niektórzy) już nie wierzyli? A w. 12 dodaje „Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?” Paweł nie mówi: „Jeżeli zatem wciąż się wierzy...”, ale: „Jeżeli się głosi...”⁴. Zwróćmy uwagę na wysiłek, z jakim Paweł stara się ukazać w w. 5-8 wielu rzetelnych świadków faktu zmartwychwstania Chrystusa po to, aby dla chrześcijan Koryntu samo zmartwychwstanie Jezusa przestało być przedmiotem sporów. Sformułowane przez Pawła w w. 14 i 17 hipotetyczne stwierdzenie: „jeśli Chrystus nie

⁴ Por. R. J. Sider, *St. Paul's Understanding of the Nature and Significance of the Resurrection in 1 Corinthians XV 1-19*, w: *Novum Testamentum* 19 (1977) 124—141.

zmartwychwstał”, nie jest więc wnioskiem odrzucanym przez Koryntian, do którego zupełnie logicznie, chociaż niechętno prowadzi zaprzeczanie zmartwychwstania własnego, ale odzwierciedleniem wątpliwości trapiących mieszkańców tego miasta. Wątpliwości tych nie usuwa stwierdzenie zawarte w w. 12. Należy więc powiedzieć, iż niektórzy Koryntianie nie wierzą faktycznie w zmartwychwstanie umarłych, a być może także i w życie po śmierci. W. 29 mówi o chrześcijanach, którzy poświęcają siebie za umarłych. Czy liczą się oni z możliwością dalszego ich istnienia po śmierci? Jeżeli są to ci sami ludzie, o których Paweł mówił w w. 12, a więc nie uznający zmartwychwstania powszechnego (co nie jest jednak tak pewne), to byłby to z ich strony wyraźny brak konsekwencji, mogący wywołać zdumienie, ale przecież nie dający się wykluczyć w tego rodzaju sprawach.

Jeżeli nasze rozumowanie jest poprawne, to trzeba stwierdzić, że Paweł miał przed oczyma dwie ewentualności: wątplenie w zmartwychwstanie Jezusa i twierdzenie, że nie ma zmartwychwstania umarłych oraz życia po śmierci. Sytuacja Kościoła korynckiego byłaby więc o wiele bardziej krytyczna, aniżeli to się na ogół przyjmuje. Dla Pawła oba te przeczenia dotyczące zarówno historyczności zmartwychwstania Jezusa jak i przyszłego zmartwychwstania ludzi zagrażałyby istotnie celowości życia chrześcijańskiego: daremna byłaby wiara, próżna nadzieja, bezsensowna miłość, a zmarli chrześcijanie znajdowaliby się w sytuacji bez wyjścia. Nie tylko „zwyczajne” życie chrześcijańskie, ale także cały trud apostołski nie miałby żadnego sensu. Jeżeli bowiem — twierdzi Paweł — „tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję, pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (w. 19). A wypowiedź ta wskazuje na prawdziwą katastrofę, jaką byłoby w tym świetle życie chrześcijańskie.

II

Paweł nie ma jednak żadnej wątpliwości, że to właśnie Chrystus określił ściśle sytuację chrześcijan. Posługuje się też w swym wyjaśnieniu ujęciem żydowskim: „wszyscy w nim”. Przez jednego człowieka wkroczyła śmierć, przez jednego też człowieka wkracza zmartwychwstanie umarłych. „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni”. Chrystus zmartwychwstały jest pierworodnym wśród tych, którzy w Nim umierają (por. 1 Kor 15, 20-22). W ślad za Rahnerem powinniśmy umieścić zmartwychwstanie Jezusa w ramach antropologii żydowskiej i dostrzec w nim transcendentalne umocnienie naszej nadziei na własne zmartwychwstanie, niezwykle mocną podporę dla filo-

zoficznego postulatu przyszłego zmartwychwstania. Paweł wnosi tu jednak dosyć istotne odcienie. Mówiliśmy już, że nie chodzi mu o naukową pewność odnośnie do zmartwychwstania powszechnego: Paweł ma tu na uwadze tych wszystkich, którzy uważają się za chrześcijan. Dla nich to zmartwychwstanie Chrystusa jest pierwszym w serii wydarzeniem poświadczającym w ogóle możliwość zmartwychwstania. Chrystus jest dla Pawła pewną i solidną podstawą oraz przyczyną naszego zmartwychwstania, które ma dopiero nastąpić; tak zresztą jak tenże Chrystus przyniósł już nam odpuszczenie grzechów. Paweł mówi tu wyraźnie nie o porządku stworzenia, lecz o odkupieniu, o byciu z Chrystusem: ma na uwadze rzeczywistość naszego zbawienia w Chrystusie.

Jeżeli Paweł w 1 Kor 15, 4 mówi, że Chrystus „zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem”, posługując się liczbą mnogą: Pisma, nie oznacza to, by miał na uwadze określone ustępy Starego Testamentu (Oz 6, 2 lub Jon 2, 1?). Prawdopodobnie Paweł myśli ogólnie o Bogu Abrahama, „który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia” (Rz 4, 17); ten to Bóg „wskrzesił” także „z martwych Jezusa, Pana naszego” dla „naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 24-25). Poprzez realizację Jego zmartwychwstania Bóg zechciał urzeczywistnić nieuskutecznione jeszcze w pełni w samym „wydarzeniu” Jezusa Jego królestwo oraz pokonać Jego wrogów. Ostatnim nieprzyjacielem, który zostanie pokonany, jest śmierć. Celem i kresem przewyciężenia śmierci jest dla Pawła życie wieczne w zmartwychwstaniu: przyobleczenie się chrześcijan w niezniszczalność i nieśmiertelność. Całe dzieje zmierzają zatem do tego, by sam Syn został w końcu poddany Ojcu tak, by Bóg był wszystkim we wszystkim (por. 1 Kor 15, 24-28 i 53-57).

Ta wspaniała wizja przyszłości, naszkicowana przez Pawła, domaga się niewątpliwie pozytywnego uznania zmartwychwstania Jezusa przez wszystkich chrześcijan. Kto wierzy w zmartwychwstanie Jezusa, ten może inaczej myśleć i mówić o Bogu. Jest to już nie tylko Stwórca lub Bóg Izraela, wyzwalający naród z niewoli. Zmartwychwstanie Jezusa daje podstawy do nowego ujęcia Boga: jest to Bóg Jezusa, który wskrzesił Go z martwych. Wierząc w zmartwychwstanie Jezusa, trzeba także inaczej myśleć i mówić o samym Jezusie. Jest On nie tylko nauczycielem, rabbim, cudotwórcą i prorokiem, ani też jedynie pełnym poświęcenia idealistą, który poświęca własne życie za innych. Wskrzeszając Jezusa, Bóg przemienił Jego pozorne niepowodzenie w triumf; ziemskie życie Jezusa zostaje przez Boga, właśnie w zmartwychwstaniu, ostatecznie uznane i dowartościowane. Jezus zostaje wywyższony, uczy-

niony przez Boga żyjącym Panem, przed którym zgina się wszelkie kolano (por. Flp 2, 9-11). Wierzący powinni także inaczej myśleć i mówić o swej własnej przyszłości i o świecie przyszłym. Grzech został wybaczony, a wieczna śmierć uległa zniszczeniu. Zmartwychwstanie Jezusa jest wydarzeniem przełomowym dla wiecznego zbawienia człowieka. Jako pierwszy z umarłych Chrystus jest podstawą naszego powstania do życia⁵.

Można by dodać: zmartwychwstanie Jezusa ma istotne znaczenie nie tylko dla życia przyszłego, ale także dla konkretnej sytuacji człowieka i jego życia tu i teraz. Od momentu zmartwychwstania chrześcijanin błogosławi Chrystusa hymnem: On żyje, jest wywyższony, On ponownie przyjdzie. W każdej z tych wypowiedzi kryje się jakiś tytuł i jakiś wymiar czasowy. W każdym z tych sformułowań słyszy się także specyficzną reakcję chrześcijan na postawę tych, którzy pokładają nadzieję wyłącznie w życiu doczesnym. W wyrażeniu „Chrystus zmartwychwstał” dochodzi do głosu najpierw *przeszłość*: chodzi o Jezusa, który umarł i po trzech dniach powstał spośród umarłych. Wyrażenie to jednak jest równocześnie przejawem *wiary*: dochodzi, jako takie, normalnie do głosu w wyznaniu wiary, zajmuje też centralne miejsce w przepowiadaniu. Mówiąc o „wywyższeniu” Chrystusa ma się przede wszystkim na uwadze tytuł „Pana”. Wywyższony, wzniosły, intronizowany — to wyrażenia, które wskazują ogólnie na przeszłość i na zmartwychwstanie, ale podkreślają zarazem mocno stan obecny: *aktualne* wywyższenie Jezusa. Uznając władztwo Jezusa, okazuje Mu się oddaną i uległą *miłość*. Ta zaś nie ogranicza się do nazywania Jezusa Panem i do zwracania się do Niego z prośbami, ale prowadzi też do naśladowania. O tym samym Jezusie mówi się też, że On przyjdzie. Chrześcijanin, wypowiadając te słowa, myśli o Jezusie-Sędzim. A tytuł ten wskazuje na *przyszłość*. Aktualna postawa chrześcijanina jest więc postawą *nadziei*. Nadzieja zaś wyraża się we wzywaniu i modlitwie, a przybiera konkretną postać w nieśmiałym, ale pełnym tęsknoty wyglądaniu chwili ostatecznego spotkania się z Synem Człowieczym-Sędzią. W sumie trzy wyrażenia: zmartwychwstał, jest wywyższony, powróci — są niejako bardzo czcigodnym odbiciem najgłębszej postawy człowieka: jego wiary, nadziei i miłości. „Pierwszy spośród umarłych” określa w ten sposób prawdziwe życie chrześcijan⁶.

⁵ Por. G. Friedrich, *Die Bedeutung der Auferweckung Jesu nach Aussagen des Neuen Testaments*, w: *Theologische Zeitschrift* 27 (1971) 305—324.

⁶ Zob. w tej kwestii: J. Lambrecht, *Daar komt toch eens... Opstellen over verrijzenis en eeuwig leven* (Nikè-reeks, 2), Leuven 1981, s. 227—228.

Wiara w zmartwychwstanie Jezusa oraz nadzieja na własne zmartwychwstanie w przyszłości powinny w rzeczy samej wywierać wielki wpływ na obecne życie chrześcijan. W życiu chrześcijańskim Pan „przychodzi” codziennie do człowieka. Ewangelista Jan podkreśla szczególnie mocno to, że chrześcijańskie życie przygotowuje w jakimś sensie stan posiadania życia wiecznego: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). A żyć wiarą w Jezusa — to nic innego, jak kochać czynną, uległą miłością, która daje wszystko. W 1 Kor 15, 45 Paweł podkreśla, że ostatni Adam, Jezus stał się duchem ożywiającym. To właśnie Jezus, mocą swego Ducha, przekazał życie chrześcijaninowi. Z tym też Duchem, który czyni cuda, rozpoczął on nowe życie; nie powinien więc „kończyć ciałem”, ani „tak wielkich rzeczy”, których doznał, niweczyć (por. Ga 3, 3-5). W starochrześcijańskim hymnie wskazującym w sposób przenośny na zmartwychwstanie zostaje ono zespolone ściśle z odpowiedzialnym życiem chrześcijańskim: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus” (Ef 5, 14).

Od dawna różni uczeni i mędracy usiłowali podać jakiś sensowny argument na nieśmiertelność człowieka; mówili też o niej jako o postulacie antropologicznym. Lepiej jednak od jakiegokolwiek ludzkiej mowy przemawia do człowieka podarowany mu przez Jezusa Duch; chodzi oczywiście o człowieka, który żyje życiem Ducha; Duch ten daje mu osobistą pewność, iż zostanie on zespolony ostatecznie z Chrystusem w Bogu — tam, poza śmiercią. Co niegdyś psalmista powiedział, to można by śmiało odnieść do chrześcijan, którzy dzięki Chrystusowemu zmartwychwstaniu i darowi Ducha żywią nieugiętą nadzieję na ostateczne spełnienie:

„Byłem nierozumny i nie pojmowałem...

Tyś ujął moją prawicę;

będziesz powadził mnie radą swoją

i przyjmiesz mnie na koniec do chwały.

Któż poza Tobą jest dla mnie w niebie?

Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia.

Niszczaje me ciało i serce,

Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki”

(Ps 73, 22-26) ⁷.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

⁷ Zob. H. Oosterhuis etc., *Vijftig Psalmen. Proeve van een nieuwe*